

EWA DOROBÍŃSKA

## RENEZANS NIETZSCHEANIZMU A MARKSIZM WSPÓŁCZESNY

Sekcja Naukowo-Dydaktyczna Filozofii przy Centralnym Ośrodku Metodycznym Studiów Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego organizuje co roku wyjazdowe seminaria filozoficzne, na które zapraszani są filozofowie z różnych ośrodków akademickich w kraju.

W dniach 25—29 września 1988 roku miały miejsce w Jadwisinie koło Warszawy obrady z udziałem przedstawicieli środowiska filozoficznego z NRD. Poświęcone one były problemowi: *Renesans nietzscheizmu a marksizm współczesny*.

Konferencja otwarta została referatem doc. Witolda Mackiewicza, zatytułowanym: *Fryderyk Nietzsche — filozofia jako literatura*. Główne tezy, jakie zostały w nim przedstawione, można by streścić następująco. Pojęcie prawdy uzyskuje w filozofii Nietzschego całkiem nowy status egzystencjalny. Prawdą staje się samo ludzkie istnienie, które z jednej strony stanowi podstawę wszelkich wyobrażeń człowieka o świecie, a z drugiej jest ciągłą niewiadomą, ustawiczną możliwością twórczego dookreślenia się. Istotę rzeczy widzimy tak, jak chcemy i potrafimy. Nie ma faktów, są tylko interpretacje. Należy więc zapytać o naturę patrzącego, o prawdę o istnieniu. Prawda ta jest zmienna i prawdę tę się tworzy. Dlatego nie może ona być odwzorowaniem świata. Szansę docierania do owej indywidualnej tajemnicy istnienia daje według Nietzschego sztuka. Tylko ona pozwala człowiekowi w swobodnym dyskursie pełnym sprzeczności i niedomówień tworzyć nowe wartości, nowe znaczenia i sensory. Te propozycje Nietzschego mogą jednak prowadzić do sankcjonowania sztuki całkowicie nieczytelnej, oderwanej od życia, niezrozumiałej, pozostającej poza jakimkolwiek dyskursem, a nietzscheanizm czynią doskonałą pożywką dla myślenia religijnego i mistycznego.

Po wystąpieniu doc. W. Mackiewicza wygłosił swój referat prof. Walter J o p k e. Tematem jego wystąpienia był *Nietzsche i konsekwencje jego myśli*. Prof. W. J o p k e stwierdził, że nasilenie zainteresowania myślą Nietzschego jest zawsze oznaką zaostrażającego się kryzysu w kulturze i ideologii burżuazyjnej, wyrazem tak sposobu stawiania problemów światopoglądowych, jak i podstawowych zmian

ideologicznych. Sama filozofia Nietzschego stanowi pewnego rodzaju cezurę w myśli burżuazyjnej. W przededniu pojawienia się imperializmu stanowi ona pierwszy, zamknięty w sobie system teoretyczny który nadaje rewolucyjną postać zerwaniu z ideami rozsądku, demokracji i humanitaryzmu. Filozoficzne podstawy nietzscheizmu są ciągle na nowo urzeczywistniającym się modelem powstania imperialistycznej ideologii wojny i panowania. Mogą też być przez tę ideologię wykorzystane. Dlatego właśnie musi być kontynuowana marksistowska tradycja krytyki Nietzschego (Mehring, Lukács, Günter) — utrzymywał dalej prof. W. J o p k e — krytyki, której jądrem jest analiza współzależności. Krytyka ta musi mieć na względzie problemy dzisiejszego świata.

Pierwsze, podniesione przez dr hab. A. Misia zagadnienie, jakie wyłoniło się w dyskusji po obu referatach, dotyczyło pytania o te wątki myśli Nietzschego, które mogłyby być przyswojone przez prawdziwych lewicowców oraz związane z tym zagadnienie stosunku Marksa do Nietzschego.

Prof. W. J o p k e wyraził swe przekonanie, że mimo całego krytycznego nastawienia Nietzschego wobec czasów mu współczesnych kapitalizm stanowił dla niego szczyt rozwoju cywilizacji. Inne były natomiast rezultaty krytyki przeprowadzonej przez Marksa, który usiłował odnaleźć w łonie społeczeństwa kapitalistycznego siły zmierzające do jej naprawy. Dla obu myślicieli — zwrócił uwagę prof. W. J o p k e — masy stanowią ważny czynnik dziejowy, ale o ile dla Nietzschego masy owe są jedynie bazą dla powstania prawdziwie wartościowej kasty *panów*, o tyle Marksa działanie mas prowadzi do zniesienia klasy *panów*.

W dalszej dyskusji, w której wyłonił się obraz Nietzschego jako filozofa pogrążonego w pesymizmie najbardziej charakterystyczne były dwa wystąpienia. Doc. W. Mackiewicz uzasadniał, że Nietzscheńskie poczucie tragizmu sytuacji jest głęboko pesymistyczne. Oto bowiem radość życia miała być dla Nietzschego wyzwoleniem od ograniczających go determinant, ale perspektyw zniesienia tych ograniczeń filozof nie widział. Człowiek może być wszak wolnym tylko poza społeczeństwem, a uwolnić się od niego można tylko albo przez absolutną samotność, albo przez śmierć — stąd tragizm i pesymizm. I o ile sam Nietzsche nie odważył się na samobójstwo, to inni w jego epoce robili to za niego — podkreślił na koniec doc. W. Mackiewicz. Przeciwno takiemu traktowaniu myśliciela zaprotestowała dr K. G ó r n i a k - K o c i k o w s k a zwracając uwagę, że dokonana przez niego wielka krytyka zastanej rzeczywistości związana była z głębokim pragnieniem

przewyciężenia pesymizmu, jaki stał się jego udziałem. Hasłu *memento mori* przeciwstawia Nietzsche hasło *memento vivere*, a więc nie śmierć, ale właśnie życie jest centralną kategorią tej filozofii. Koncepcja wiecznych powrotów — miała pozwolić człowiekowi przestać myśleć o śmierci, skoro ta niczego nie rozwiązuje. Toteż filozofia Nietzschego o miała zagrzewać do życia, do walki, a nie do popełniania samobójstwa — zakończyła dr K. Górniak-Kocikowska.

Do tej wymiany zdań dołączył się prof. W. J o p k e zauważając, że Nietzsche w żadnym razie nie głosił konieczności śmierci, ale postulował życie implikujące nieustanną jej możliwość, a więc życie w pobliżu śmierci, życie niebezpieczne, walczył w ten sposób o wielkie zdrowie, o prawdziwego człowieka.

Z przedpołudniowej dyskusji wart jest jeszcze przypomnienia głos dr A. Niemczyka, który zwrócił uwagę, iż po pierwsze — krytyczna część filozofii Nietzschego kończy się nihilizmem, że stąd wyłania się dla filozofa pytanie, jak żyć świadomością nihilizmu, a to właśnie już wskazuje na afirmację życia, a nie śmierci. I po drugie krytyka prawdy obiektywnej w ujęciu Nietzschego nie pozwala na przyznanie nietzscheanizmowi statusu epistemologicznego ani w zakresie ontologii, ani w zakresie kosmologii, jest z tego punktu widzenia formą mitu. Nietzschemu nie chodzi o adekwatność, jego interpretacja rzeczywistości, której zasadą ma być wola mocy, nie pretenduje do prawdy. Idzie o funkcjonalność nihilistycznej świadomości, która sprawi, że człowiek nie będzie chciał samobójstwa, ale życia. Wola mocy jest przy tym nakierowana nie na wartości, lecz na potęgowanie samej siebie. A. Niemczuk postawił też pytanie o fałszywą świadomość, który to problem zbliża Nietzschego i Marksa. Jak mianowicie traktować mamy pozytywną część marksizmu — czy fałszywą świadomością jest każda filozofia czy tylko niektóre?

Zagadnienie to podjął dr hab. A. M i ś twierdząc, że Marks zakładał możliwość zbudowania wiedzy, która by nie była fałszywą świadomością.

Następnie w planie konferencji dokonano pewnych zmian i referat wygłosił prof. Richard Bräu. Mówił o oddziaływaniach i następstwach myśli Nietzschego w niemarksistowskiej socjologii kultury i historii. Ta *antysocjologia* Nietzschego wywarła konstytutywny wręcz — zdaniem prof. R. B r ä u' a — wpływ na niemiecką, niemarksistowską socjologię XX wieku, na jej filozoficzno-światopoglądowe przesłanki i kształt ideologiczny. U początków XX stulecia i na przestrzeni dziejów Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego (założonego w 1909 roku), na określenie sposobu myślenia w socjologii oddziałął obok Ferdinanda Tönnies a, Alfreda i Maxa Webera szereg myślicieli, któ-

rych filozoficzne *credo* wpłynął w istotny sposób nietschanizm. Znalazło to wyraz w niemarksistowskiej socjologii, szczególnie w periodycznie powracającym *sporze o metodę* pomiędzy socjologami o nastawieniu empiryczno-pozytywistycznym oraz tymi, którzy w polu swego zainteresowania mieli raczej problemy znaczenia, rozumienia i interpretacji dziejów i społeczeństwa. W trosce o *reideologizację* i *uhistorycznienie* niemarksistowskiej myśli socjologicznej myśliciele ci nawiązują w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych do tradycji klasyków socjologii. Jedną z tych tradycyjnych linii opiera się na uniwersalno-historycznym ufundowaniu rozumienia socjologii przez Alfreda Webera (1868—1958), głowy *heidelberskiej szkoły* socjologii kultury i dziejów. Trzy centralne idee A. Webera pozostają pod wyraźnym wpływem Nietzschego, mianowicie obraz człowieka, pojęcie społeczeństwa i określenie czasu. Lata 1880—1914 pojmował A. Weber jako czas przełomu w sensie nietscheańskim i określał socjologię jako *naukę o kryzysach*. Przedmiotem tej socjologii jest egzystencja człowieka, który w świetle owej teorii utwierdza się ostatecznie w nihilizmie i braku perspektyw. Momentem zbliżającym Webera do Nietzschego jest też jego postulat stworzenia silnej elity zdolnej do przewodzenia masom.

Ponieważ w referatach niemieckich gości często pojawiało się określenie myśliciel burżuazyjny, dr hab. A. Miś postawił pytanie o zasadność i treść tej kategorii zwłaszcza w odniesieniu do Nietzschego, który społeczeństwo burżuazyjne krytykował. Jak się ma myślenie do bytu — czy każdy, kto żyje i myśli w społeczeństwie burżuazyjnym jest tym samym myślicielem burżuazyjnym? Prof. W. Jopek odpowiadając na zadane pytanie, stwierdził, że rozstrzygające w kwestii nadania przydomku burżuazyjny danemu myślicielowi jest to, czy jest on w stanie wyodrębnić w łonie kapitalizmu obiektywne tendencje prowadzące do jego destrukcji. W tym sensie właśnie Nietzsche nie jest filozofem burżuazyjnym. W swojej krytyce panujących stosunków społecznych bowiem nawiązuje do cech takich typów organizacji społeczeństwa, które oparte są na wyzysku. W ten sposób wykracza daleko poza ograniczone pole myślenia burżuazyjnego.

Rozważania te uzupełniła dr K. Górniak-Kocikowska uwagą, że dokonana przez Nietzschego krytyka stosunków kapitalistycznych bynajmniej nie zbliży filozofa do socjalizmu, który z jego punktu widzenia jest ustrojem znacznie gorszym. Dr K. Górniak-Kocikowska zadała też gościom pytanie, czy w NRD traktuje się Nietzschego jako filozofa pfaszystowskiego i czy pisać o nim zaczęto dlatego, że wcześniej Francuzi zdjęli z niego embargo. Problem wyłonił przez dr K. Górniak-Kocikowską, problem związków faszyzmu z Nietzschem wywołał interesującą wymianę zdań. Zasadniczo

jednak niemieccy goście zajęli stanowisko, że ocena Nietzschego jako przygotowującego ideologię faszyzmu musi być bardzo ostrożna i wyważona. W każdym razie trudno obarczać Nietzschego odpowiedzialnością za faszyzm. Zagadnienie przenikania wątków niemieckich do polityki skłoniło Adama H a y t o do zastanowienia się nad obliczem państwa opiekuńczego, które w nader humanitarny sposób traktuje tych, co nie pomnażają dobra ogólnego.

Pierwszy dzień konferencji przyniósł pełen niemal przegląd tematów, wokół których toczyły się dyskusje w dniach następnych.

Drugi dzień konferencji zaczął się referatem dr Heinza M a l o r - n e g o, który zmienił swój pierwotny zamiar i zajął się genezą, kontekstem i rozwojem myśli Nietzschego. Oparł się przy tym na znanym podziale duchowego rozwoju Nietzschego na trzy duże okresy. Pierwszy to czas pozostawania myśliciela pod znacznymi wpływami Schopenhauera i Wagnera, drugi to tak zwany okres pozytywistyczny, trzeci zaś to czas Zaratustry lub *przewartościowania wszystkich wartości*. Przewartościowanie wszystkich wartości oznacza radykalne zerwanie z wartościami i ideałami heroicznych iluzji postępowej burżuazji (wolność, równość, braterstwo, demokracja, socjalna sprawiedliwość, szczęście dla wszystkich itd. ), oznacza też jednoczesne zerwanie ze wszystkimi kategoriami filozoficznej tradycji. Owej tradycji przeciwstawia Nietzsche swą filozofię i moralność panów ziemi, której podstawowe myśli, pomimo wielu wewnętrznych sprzeczności i aforystycznego charakteru większości dzieł filozofa zachowują, zdaniem referenta, logikę swego rozwoju i pozostają w pewnym systematycznym kontekście. Kontekst ten jest socjologicznie określony przez instancję doprowadzenia do historycznego zwrotu od panowania mas do nieograniczonej władzy nad całym światem europejskiej kasty panów.

Następnie głos zabrała dr K. Górniak-Kocikowska, która zaprezentowała, we wspólnie napisanym z Jerzy Bakłażcem referacie *Problem fałszywej świadomości w kontekście filozofii Nietzschego*. Człowiek może funkcjonować tylko w świecie zakłamanym. Ludzie dążą bowiem do niezależnienia się od bólu — stąd filozofia, religia, moralność jako elementy fałszywej świadomości to *szarlatani w zadżumionym mieście*. Skoro fundamentem całej dotychczasowej kultury jest ucieczka przed bólem, to kultura ta jest wytworem ludzi słabych. Ucieczka przed bólem jest jednak niemożliwa — nie ma miejsc wolnych od niebezpieczeństwa bólu. Antybaśń Nietzschego odbiera więc człowiekowi to złudzenie, ale też ma mu pomóc przezwyciężyć własną słabość i pogodzić się z koniecznością cierpienia. Stopień tej odporności na ból to miernik wielkości wolności, która jest źródłem wszelkiej aktywności. Człowiek silny, niemiecki geniusz po prostu nie chce, nie potrzebuje w nic wierzyć, nie

obawia się niebezpieczeństwa. Toteż wiedzę posiadają tylko nieliczni, ci, którym przysługuje wola mocy. Pozostali wierzą w to, co przeznaczają im ci nieliczni. Człowiek słaby bowiem, a takich jest większość, pozbywa się woli mocy ze strachu przed bólem. Szuka on szczęścia w fałszywej świadomości i być może tylko ona je umożliwia. Jeśli tak, to z jednej strony nietscheański nadczłowiek nie może być szczęśliwy, a z drugiej rodzi się pytanie, czy warto potępiać fałszywą świadomość, czy warto odbierać człowiekowi te kwiaty, które pokrywają wiążące go łańcuchy? Czy ludzie rzeczywiście chcą prawdy? W dyskusji nad dwoma referatami W. Mackiewicz zakwestionował sugestię dr H. M a l o r n e g o, jakoby myśl Nietzschego miała cokolwiek wspólnego z darwinizmem. Następnie K. Wojciechowski mówił o paralelach między nietscheanizmem a marksizmem w zakresie trzech rodzajów wartości — estetycznych, moralnych i utylitarnych. Dalsza dyskusja skupiła się jednak wokół problemów fałszywej świadomości.

A. Niemczuk zwrócił uwagę na opozycyjny związek tego pojęcia z pojęciem prawdziwej świadomości, które na gruncie filozofii Nietzschego jest pozbawione sensu. Jeśli bowiem nie ma w ogóle prawdy (jak właśnie u Nietzschego), to nie ma i świadomości prawdziwej. Fałszywa świadomość, jako pewien mit, może być co najwyżej zastąpiona nowym mitem. Jeden i drugi będą poza dobrem i złem i nie można ich oceniać z tego, odrzuconego przez Nietzschego, punktu widzenia. Toteż u Nietzschego i u Marksa funkcjonują dwa odmienne pojęcia fałszywej świadomości. Dla Marksa, który wierzył w naukę, świadomość fałszywa ma być zniesiona przez prawdziwą, której nośnikiem jest proletariatus. Dla Nietzschego nauka jest elementem fałszywej świadomości. Nic nie jest prawdziwe, więc wszystko jest dopuszczalne. Ten głos znalazł swe ważne, jak sądzą, uzupełnienie w wypowiedzi dr A. S c h ö l z e l a, który zwrócił uwagę, że u Nietzschego nie ma pojęcia fałszywej świadomości (*das falsche Bewusstsein*), świadomości odwróconej *das umgekehrte Bewusstsein*.

Dr K. Górniak-Kocikowska z kolei wyłożyła w sposób klarowny w dość długim wystąpieniu, zręby myśli Nietzschego, a następnie ustosunkowała się też do wypowiedzi poprzednich, zgadzając się, że nietscheanizm jest nowym mitem. Nietzsche niszczy taki mit, który istnienie nadczłowieka umożliwia. Sam zaś problem, czy filozofia ta opisuje świat, jest dla Nietzschego obojętny. Prawda bowiem jest domeną nauki, a nauka elementem fałszywej (odwróconej) świadomości. Dr K. Górniak-Kocikowska nawiązała też raz jeszcze do problemu rzekomych — jak stwierdziła — wątków fatalistycznych w teorii wiecznych powrotów F. Nietzschego. Nadczłowiek jest w stanie unieść ból istnienia i chce istnieć ponownie, toteż pomimo towa-

rzyszającego mu cierpienia nie ma dlań nic pesymistycznego w teorii powrotów.

Lucyna Patyjewicz podjęła próbę przeprowadzenia dwójakiej oceny etycznej systemu Nietzschego, a mianowicie z punktu widzenia aktualnych problemów społecznych (ocena relatywistyczna) i z punktu widzenia absolutyzmu etycznego, zakładającego jakiś stały punkt odniesienia.

Popołudniową sesję wypełniły dwa referaty. Pierwszy, dr Leszka Kusaka, pod tytułem: *Recepcja filozofii Nietzschego w Polsce w okresie międzywojennym (1918—1939)* zawierał główne wątki artykułu tegoż autora, o tym samym tytule, opublikowanego w „Piśmie” nr 2/1988. Dr L. K u s a k zebrał w nim sporo interesujących informacji na temat problemu tak zwanej polskości Nietzschego i jego filozofii, związków Nietzschego z kulturą starożytną (szczególnie interesujące były tu rozważania dotyczące platońskiej teorii manii i idei wiecznych powrotów). Mówił też o interpretacji myśli Nietzschego dokonanej przez Fryderyka Kränzlera oraz o problematyce związków faszyzmu z Nietzsche m. Artykuł (jak i oparty na nim referat) wart jest polecenia tym wszystkim, którzy interesują się myślą i recepcją Nietzschego. Nawiasem mówiąc we wskazanym numerze „Pisma” L. K u s a k opublikował przełożone przez siebie listy niemieckiego filozofa.

Po wygłoszeniu referatu wywiązała się dość burzliwa miejscami dyskusja nad pochodzeniem Fryderyka Nietzschego, nad przywoływanymi w tej materii dowodami, nad wpływami filozofa na polską poezję, literaturę i filozofię. Zwrócono zwłaszcza uwagę, że szczególnie w przypadku takiego filozofa jak Nietzsche warto właśnie mówić o jego wpływach na literaturę, sztukę, na inne pozafilozoficzne dziedziny życia.

Trzeci dzień konferencji zainaugurował najmniej udany ze wszystkich referat dr A. Schözlzela poświęcony relacji: *Nietzsche i rewolucja*, referat, który w późniejszej dyskusji najcelniej chyba podsumował A. Niemczuk. Stwierdził on, że przekonywanie słuchaczy, iż istnieją w filozofii Nietzschego aforyzmy, wykorzystane przez faszyzm, jest niepotrzebne, albowiem jest to sprawa ogólnie znana. Natomiast konkluzja, że filozofia Nietzschego jest śmiertcionośna (*sic!*), jest tezą fałszywą. A poza tym, jak zauważyła później L. Patyjewicz, jeśli filozofia Nietzschego jest śmiertcionośna, to czy wprowadzając wątki nietscheańskie w obręb marksizmu nie uczynimy również z marksizmu filozofii śmiertcionośnej?

Po wystąpieniu dr A. Schözlzela odczytany został, pod nieobecność referenta, przesłany na konferencję tekst doc. Władysława Kaniowskiego: *Nietzsche sfalszowany?* Autor zajął się dwoma zarzu-

tami, jakie stawia się zwykle siostrze filozofa, Ewie Förster-Nietzsche, a mianowicie: a) że tworzyła świadomie legendę wokół brata i b) że dopuszczała się fałszowania tekstów.

Doc. W. Kaniowski i usiłował zarzuty te odeprzeć podkreślając, że często mają one swe źródło w chęci przerzucenia grzechów samego Nietzschego na jego siostrę. Przekonywał, że zarzuty te nie potwierdziły się. Okazało się bowiem, że rzekomo fałszowane teksty z *Woli mocy* pochodzą jednak spod pióra filozofa. Wobec tego z kolei zmieniono kierunek ataku i wykazywano tendencyjny dobór aforyzmów składających się na tę książkę. Faktem jest, że Nietzsche ani nie wydał, ani nie napisał takiej całości jak *Wola mocy*, ale też nie twierdziła tego nigdy jego siostra. Wiadomo jednak, że Nietzsche nad książką taką pracował. Pośpiech, z jakim Ewa Förster-Nietzsche przygotowywała niewyraźny rękopis do druku, tłumaczy pewne nieścisłości w skolacjonowaniu tekstu i znajduje swe usprawiedliwienie w chęci finansowego zabezpieczenia brata na wypadek, gdyby ten przeżył ją i matkę. Popierając swoją tezę o oszczerzym charakterze zarzutów stawianych siostrze Nietzschego, doc. W. Kaniowski zwrócił uwagę, że nawet ci, którzy kwestionują autentyczność dzieł myśliciela w praktyce o tych swych przekonaniach zapominają. W referacie znalazł się też wątek, który już wcześniej był przedmiotem dyskusji. Doc. W. Kaniowski stwierdził, że nihilistyczna krytyka kultury humanistycznej to doskonały punkt zaczepienia dla rodzącego się faszyzmu. I choć nie można mówić o tożsamości myśli Nietzschego i faszyzmu, to jednak trudno zaprzeczyć istnieniu pewnych zbieżności pomiędzy nimi.

W dyskusji, jaka rozpoczęła się po wysłuchaniu obu referatów, głos zabrała dr K. Górniak-Kocikowska, która stwierdziła, że niezależnie od sposobu o autentyczność dzieł Nietzschego wszyscy zajmujący się jego myślą posługują się zasadniczo dwoma, uznanymi za najlepsze, krytycznymi wydaniem zbiorowymi: G. Golliego i M. Montinari'ego oraz K. Schlechty. Tymczasem w Polsce mamy jedną tylko edycję pism Nietzschego (kolejne wydania: 1905, 1908, 1913), w tłumaczeniu W. Berenta, K. Drzewieckiego, L. Staffa i S. Wyrzykowskiego, opartą na najstarszych publikacjach prac filozofa. Stanowi to poważny problem dla tych wszystkich, którzy zajmują się filozofią Nietzschego w Polsce. Drugą część swej wypowiedzi K. Górniak-Kocikowska poświęciła *Zagadnieniu związków nietzscheizmu z marksizmem*. Przypomniała, że w swoim referacie mówiła między innymi o powszechnej tendencji do identyfikacji prawdy i dobra oraz fałszu i zła. Teraz dodała — również postępu i dobra. Oto bowiem w wypowiedziach niemieckich gości zauważyła klasyfikowanie filozofii Nietzschego jako konserwatywnej, co z kolei odczuła jako



określenie pejoratywne, dające wystarczający asumpt do krytyki. Tymczasem porównania między Marksem a Nietzsem wykazały daleko idące podobieństwa. W związku z tym albo obaj są konserwatywnymi, albo żaden z nich. Te podobieństwa dają też do myślenia w obliczu kryzysu marksizmu z jednej, a renesansu nietszcheizmu z drugiej strony. Może nie jesteśmy już w stanie dostrzec u Marksa tych myśli, które dostrzegamy u innego filozofa?

Prof. W. J o p k e poczuł na sobie obowiązek wyjaśnienia, co rozumie przez słowo konserwatyzm. Pojęcie to ujmując więc zgodnie z myślą Marksa i Lenina, w której traci ono swój moralizatorski wydźwięk.

Inny wątek dyskusji zapoczątkował znów A. Niemczuk dając wyraz swemu zdziwieniu, że wciąż w ocenach myśli Nietzschego nie wychodzimy poza moralne oburzenie, a to z filozofią niewiele ma wspólnego. Myślenie uwarunkowane poglądami moralnymi filozofa prowadzi do metafizyki, tak krytykowanej przez Nietzschego. Stąd płynął przecież jego postulat, aby naukę oczyścić z elementów wartościujących. Nauka o wartościach też nie powinna wartościować. Problem odpowiedzialności filozofa, naukowca za losy jego myśli i odkryć, to problem moralny, który, aby rozwiązać, trzeba się oprzeć na jakiejś etyce normatywnej, a tę najpierw uzasadnić. Postulatem A. Niemczuk a było potraktować filozofię Nietzschego poza dobrem i złem, spojrzeć na nią w sposób nieuwarunkowany wartościami. Tu jednak dyskutant spotkał się z zarzutem, że skoro u Nietzschego nie ma żadnej koncepcji prawdy, a jego filozofia jest filozofią wartości, to jakkolwiek nieuwarunkowany żadnymi wartościami ogląd jest w obrębie tej myśli nieuzasadniony.

Do referatu doc. W. Kaniowskiego ustosunkował się dr L. K u s a k. Wyraził on swą głęboką dezaprobatę dla wygłoszonych tam tez. Fakty mają rzekomo przemawiać za siostrą Nietzschego, ale — ciągnął L. K u s a k — doc. W. Kaniowski na faktach się nie opiera. Te bowiem świadczą o tym, że fałszerstwa dokonane przez Ewę Förster-Nietzsche nie wynikają z okoliczności i przypadku. Tu przytoczył cały szereg przykładów.

W sesji pobiedniej wysłuchano najpierw wystąpienia studentów — R. E g i e r t a i P. Przybysza. Wygłosili oni komunikat poświęcony książce Nietzschego *Tako rzecze Zaratustra*. Chcieli oni pokazać, że w postaci Zaratustry pragnął Nietzsche zrealizować to, czego nie udało mu się zrealizować w życiu. Komunikat ten, mimo iż ustalono na wstępie konferencji, że nie będzie się dyskutować nad tą formą wystąpień, stał się jednak impulsem do żywej wymiany zdań na temat roli i miejsca twórczości Nietzschego w literaturze pięknej, zwłaszcza postmodernistycznej. Podkreślono przy tym wielokrotnie, że

przy dwóch różnych ujęciach problemu wzajemnych związków między literaturą i życiem, co wyrazić można krótko: literatura i życie oraz literatura jako życie, dzieło Nietzschego rozpatrywać należy w tyrr drugim ujęciu. We wszystkich bowiem tekstach Nietzschego spleta się nierozzerwalnie autor i żywy człowiek.

Bezpośrednio po studenckim komunikacie wygłosił swój referat *O krytyce Fryderyka Nietzschego w ujęciu Hansa Güntera* dr E. S c h u l z. Günter formułował swą krytykę pod wrażeniem dojścia do władzy niemieckiego faszyzmu i wobec konieczności stworzenia przeciw niemu jednolitego frontu. Jego metoda krytyki opiera się na analizie ekonomik: epoki, tendencji w sferze kapitału, fetyszyzmu towarowego i Leninowskiej teorii imperializmu. Günter postawił sobie zadanie ujawnienia pełnej prawdy o tej filozofii i dokonał, jak na to zwrócił później; uwagę dr H. M a l o r n y, pierwszej całościowej krytyki faszyzmu.

Tego popołudnia wystąpił jeszcze mgr Paweł Pieniążek z referatem na temat: *Problem wiecznego powrotu w filozofii Fryderyka Nietzschego*. Ponieważ we wcześniejszych dyskusjach zagadnieniu temu poświęcono sporo czasu i uwagi, a skądinąd teoria wiecznych powrotów jest jedną z centralnych koncepcji w filozofii F. Nietzschego, to referatu mgr P. Pieniążka wysłuchano z zainteresowaniem. Bez gruntownego i właściwego zrozumienia teorii powrotów, jej miejsca i roli w całości myśli Nietzschego, trudno wyjaśnić wiele wątków tej filozofii, co zresztą widać było w poprzedzających referat dyskusjach. Toteż wystąpienie mgr P. Pieniążka miało w tym zakresie charakter nie tylko uzupełniający i systematyzujący, ale również podsumowujący choć stanowiło rezultat własnych przemyśleń autora.

Czas przeznaczony tego popołudnia na dyskusję wypełniła krótka wymiana zdań głównie na trzy tematy — związków Nietzschego z faszyzmem, stosunku marksizmu do nietzscheanizmu oraz relacji zachodzących między literaturą a życiem.

Ostatniego dnia konferencji wygłoszono jeszcze dwa referaty i komunikat studentki Renaty S n u s z k a. Autorem jednego z nich był mgr Krzysztof Matuszewski, który mówił na temat: *Nietzsche — doktryna i los*, autorem drugiego — mgr Bogdan Banasiak, który zajął się *Derridiańską wizją Nietzschego*. Szczupłość czasu, jaki pozostał po tych wystąpieniach uniemożliwił praktycznie podjęcie jakiegokolwiek poważniejszej dyskusji.

Zarówno referaty, jak i dyskusje wykazały, że zagadnienia nietzscheanizmu stały się w kręgu zainteresowań wielu filozofów w Polsce i Niemieckiej Republice Demokratycznej, że można mówić obecnie o pełnym renesansie myśli Nietzschego, zresztą nie tylko w tych dwóch

krajach, że wywiera ona istotny wpływ na współczesny marksizm, zmienia w jego obrębie recepcję poglądów wielkiego myśliciela.

Istotną sprawą i pewnym sukcesem konferencji była także konfrontacja dwóch różniących się sposobów filozofania. Niemieccy goście przeważnie interpretowali Nietzschego jeszcze na podstawie dogmatycznych założeń ortodoksyjnego marksizmu, oceniali jego myśl, bacząc głównie, na ile pozostaje ona w zgodzie z poglądami klasyków. W wystąpieniach referentów i dyskutantów z Polski przeważała refleksja naukowa, pozbawiona wątków ideologicznych, przedstawiano myśl Nietzschego w sposób autoteliczny i bardziej obiektywny, wskazywano na cały kontekst filozofii europejskiej minionych i obecnych czasów, nie ograniczono się wyłącznie do odniesień do marksizmu i faszyzmu.

Na koniec organizatorzy przedstawili program tematyczny przyszłorocznej konferencji pt. *Metodologiczne problemy historii filozofii* i zaprosili wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału.